

17 Charyzmatyczny¹ nauczyciel

Stowarzyszenie Umarłych Poetów to książka, która powstała na podstawie głośnego filmu z 1989 r., nagrodzonego Oscarem² za oryginalny scenariusz. Akcja utworu toczy się w latach sześćdziesiątych XX wieku, w amerykańskiej męskiej szkole średniej – Akademii Weltona³, która chlubi się pielęgnowaniem czterech zasad: doskonałości, dyscypliny, tradycji i honoru. Sprawdź w słowniku języka polskiego, co oznaczają te słowa. Zastanów się i powiedz, jak mogły wyglądać zajęcia prowadzone w takiej elitarnej⁴ szkole. Przeczytaj o jednej z lekcji nowo przyjętego profesora i porównaj jej przebieg z lekcjami odbywającymi się w twojej szkole.



Kadr z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, reż. Peter Weir⁵, USA 1989 r.

Czy spotkałeś kiedyś nauczyciela podobnego do profesora Keatinga⁶? W czym go przypominał?

Nancy Kleinbaum⁷

Stowarzyszenie Umarłych Poetów (fragment)

Czekała ich następna lekcja. Bez słowa weszli do klasy języka angielskiego, rzucili książki na ławki i usiedli ciężko na krzesłach. Nawet nie zauważyli, że nie są już sami.

Wpatrując się w okno, przy [katedrze](#)⁸ siedział nieruchomo nowy nauczyciel języka angielskiego. Chłopcy czekali w milczeniu, wdzięczni za chwilę spokoju, która nastąpiła nieoczekiwanie po kilku godzinach stresu. [Keating](#)⁹ ciągle spoglądał w okno. Poczuvszy się w końcu niezręcznie, chłopcy zaczęli się wiercić. Wreszcie Keating wstał. Wziął do ręki patyczek, który nie wiadomo skąd znalazł się w sali, i zaczął się przechadzać między rzędami. Zatrzymał się przed jednym z uczniów i popatrzył mu w oczy. – Nie obawiaj się – powiedział łagodnie do chłopca, który natychmiast oblał się rumieńcem. Ruszył dalej, patrząc po kolei każdemu w twarz. Hmm, hmmm – powiedział głośno, stając przed Toddem Andersonem. – Hmm, hmmm – powtórzył to samo przed [Neilem Perrym](#)¹⁰. – Ha! – uderzył patyczkiem w otwartą dłoń i dużymi krokami wrócił na środek klasy. – Uwaga, wyćście swoje młode umysły! – krzyknął, wodząc po klasie oczami i wymachując patyczkiem. Nagle wskoczył na swoje biurko i stanął przodem do uczniów. – „O kapitanie mój, kapitanie!” – wyrecytował żarliwie i umilkł, patrząc uważnie na chłopców. – Kto wie, skąd pochodzi ten cytat? Proszę? Nikt? – wpatrywał się w nich przenikliwie.

Nie podniosła się żadna ręka.

– W taki oto sposób, moi kochani żacy – wyjaśnił łagodnie – napisał o Abrahamie [Lincolnie](#)¹¹ pewien poeta, który nazywał się [Walt Whitman](#)¹². Na naszych lekcjach możecie się zwracać do mnie: „panie Keating” albo po prostu: „O kapitanie mój, kapitanie!”. – Zeskoczył z biurka i znowu zaczął się przechadzać między rzędami. – Jako że zapewne dotarli do was plotki na temat mojej skromnej osoby, pozwólcie wyjaśnić, iż owszem, jestem wychowankiem tej zacnej instytucji oraz że wcale nie posiadam w związku z tym charyzmatycznej osobowości. Niemniej jednak... gdybyście zamierzali mnie naśladować, to nie wątpię, że będzie to miało jak najbardziej pozytywny wpływ na wasze stopnie.

A teraz, panowie, zbierajcie swoje książki i pójdźcie za mną. Do Sali Reprezentacyjnej!

Wyciągnął przed siebie rękę i, trzymając patyczek jak drogowskaz, pomaszerował ku drzwiom. Po chwili zniknął w korytarzu.

Chłopcy siedzieli w ławkach, nie bardzo wiedząc, co zrobić.

– Lepiej będzie, jeśli pójdziemy – powiedział po namyśle Neil.

Wzięli książki i notatniki i wyszli na korytarz. Nie widząc nigdzie nauczyciela, poszli w kierunku Sali Reprezentacyjnej.

Kiedy weszli do środka, Keating spacerował dookoła sali. Z uwagą oglądał porozwieszane na ścianach fotografie, z których najstarsze pochodziły jeszcze z poprzedniego wieku. Na półkach i w szklanych gablotkach wystawione były okazałe puchary i różnego rodzaju szkolne nagrody.

Kiedy chłopcy już usiedli, Keating odwrócił się do nich twarzą.

– Pan... – Keating zerknął w listę uczniów – [Pitts](#)¹³ – powiedział – Raczej niefortunne nazwisko. Proszę wstać, panie Pitts. Pitts wstał.

– Drogi Pitts, otwórz podręcznik na stronie pięćset czterdziestej drugiej i przeczytaj nam pierwszą strofę wiersza, który tam znajdziesz.

Pitts przewertował książkę.

– Chodzi o wiersz *Dziewicom, by próżno nie czekały?*

– Właśnie o ten – przytaknął Keating.

Po sali przeleciał szmer tłumionego chichotu.

– Uwaga, czytam – Pitts chrząknął z powagą.

*Rwijcie pąki swoich róż, póki jeszcze możecie,
Bo czas uleci, choć stary swym wiekiem.
Kwiat, co dziś uśmiechem się ukłoni,
Umrze jutro w waszej dłoni.*

Pitts przerwał.

– Rwijcie pąki swoich róż... – powtórzył Keating.

– Po łacinie myśl tę można wyrazić zwrotem *carpe diem*. Czy ktoś wie, co ten zwrot znaczy?

– *Carpe diem* – wyrwał się natychmiast [Meeks](#)¹⁴, mistrz w łacinie – znaczy tyle, co „chwytaj dzień”. [...]

– Doskonale, panie Meeks. Zatem „chwytaj dzień” – powtórzył Keating. – Jak myślicie, dlaczego poeta napisał te słowa?

– Pewnie mu było spieszno – rzucił ktoś z tyłu.

Chłopcy parsknęli śmiechem.

– Nie, nie, nie! – powiedział w uniesieniu Keating. – Napisał tak, ponieważ jesteśmy tylko pokarmem dla robactwa. Ponieważ jest nam dane ujrzeć tylko kilka wiosen i kilka jesieni. Ponieważ któregoś dnia, choć trudno w to uwierzyć, każdy z nas przestanie oddychać, zrobi się zimny, umrze! – Przerwał nagle. – Proszę wstać – polecił. – Przyjrzyjcie się uczniom, którzy chodzili do tej szkoły sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat temu. Śmiało, zbliżcie się, spójrzcie na ich twarze. Chłopcy wstali i podeszli do ściany, na której w długim rzędzie wisiały portrety niegdysiejszych uczniów. Popatrzyli na spoglądające na nich z dalekiej przeszłości młode oczy.

– Niczym się od was nie różnią, prawda? Ta sama nadzieja w oczach, ta sama wiara w dokonanie w życiu wielkich rzeczy. Jak w wielu z was. Cóż, gdzie te uśmiechy? Co z nadzieją?

Chłopcy w zamyśleniu wpatrywali się w fotografie. Keating ruszył dookoła sali i zaczął pokazywać palcem kolejne zdjęcia.

– Ilu z nich udało się dokonać choć odrobinę z tego, do czego byli zdolni, zanim zorientowali się, że jest już za późno? Czy w pogoni za wszechwładnym bogiem sukcesu nie pogubili swoich chłopięcych marzeń? Trzeba wam wiedzieć, że większość z tych dżentelmenów użył teraz ziemię pod cementarnymi żonkilami! A jednak, jeśli tylko mocno wytężycie słuch, usłyszycie ich wołanie. Zbliźcie się do nich – zachęcił. – Śmiało. Słyszycie? Słyszycie ich głos? W sali zapanowała cisza. Niektórzy chłopcy niepewnie podeszli do fotografii. – *Carpe diem* – wyszeptał Keating niskim głosem. – Chwytajcie dzień. Uczyńcie wasze życie niezwykłym.

[Todd, Neil, Knox, Charlie, Cameron, Meeks, Pitts¹⁵](#) i wszyscy pozostali w napięciu wpatrywali się w zdjęcia na ścianach. Zdawało się, że twarze z czarno-białych fotografii naprawdę do nich przemawiają. Z głębokiego zamyślenia wyrwał ich dzwonek.

– Dziwak – stwierdził Pitts, kiedy pakowali książki.

– Przynajmniej raz coś innego – powiedział w zadumie Neil.

– Lekcja z duchami – podsumował Knox nieco drżącym głosem.

– Jak myślicie, czy on zrobi z tego jutro kartkówkę? – spytał niepewnie Cameron.

– Daj spokój, Cameron! – zaśmiał się Charlie. – Ty kompletnie nic nie kapujesz.

Fragment zaczerpnięty z powieści N.H. Kleinbaum *Stowarzyszenie Umarłych Poetów* opartej na filmie wyprodukowanym przez Touchstone Picture. Produkcja Steven Haft, Paul Junger Witt & Tony Thomas, scenariusz Tom Schulman, reżyseria Peter Weir. Copyright © 1989 Touchstone Pictures. Wszystkie prawa zastrzeżone. N.H. Kleinbaum, *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, tłum. Paweł Laskowicz, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2014.



Po nitce do kłębka

Nietypowa lekcja

1. Przedstaw w punktach przebieg zajęć prowadzonych przez profesora Keatinga. Wskaż te momenty lekcji, które cię najbardziej zaskoczyły, i wyjaśnij przyczyny zdziwienia.
2. Opisz atmosferę panującą podczas tych zajęć. Posłuż się cytatami.
3. Jakie określenie najlepiej pasuje do lekcji Keatinga? Wybierz spośród przymiotników z ramki i uzasadnij swój wybór.

tradycyjna, oryginalna, stereotypowa, niekonwencjonalna, awangardowa,
nowoczesna, klasyczna, banalna, nietypowa, oficjalna, nietuzinkowa,
sztampowa

4. Oceń metody nauczyciela z punktu widzenia dyrektora tradycyjnej szkoły. Rozważ, czy i jakie zarzuty mógł on postawić profesorowi.
5. Jak skomentowali lekcję literatury uczniowie Akademii? Co można powiedzieć o każdym z nich na podstawie tych komentarzy?
6. Uruchom wyobraźnię i opowiedz, jak według ciebie profesor Keating zrealizowałby lekcje poświęcone *Latarnikowi* Henryka Sienkiewicza lub *Panu Tadeuszowi* Adama Mickiewicza.

Nietypowy nauczyciel

7. Powiedz, jak nauczyciel traktował swoich uczniów. W jaki sposób motywował ich do samodzielnego myślenia? Jak rozbudzał ich wyobraźnię i uczył dostrzegać piękno literatury?
8. Wyobraź sobie, że zgłoszono Johna Keatinga do konkursu na nauczyciela roku. Przedstaw opinię, jaką mogliby mu wystawić dyrektor szkoły lub uczniowie Akademii. Skorzystaj z podanych rad.

Rady dla piszących

OPINIA

- zapisz nazwę miejscowości i datę

- umieść **informacje o instytucji**, w której zatrudniony jest pracownik

- **zatytułuj** pismo, np.
Opinia

- wstępnie **zaprezentuj osobę**, której wystawiasz ocenę, np. *Prof. John Keating w bieżącym roku rozpoczął pracę w Akademii Weltona...*
- podaj jej **ogólną charakterystykę**
- **opisz jej działalność**, w opisie uwzględnij oceny jej działań
- **przedstaw ostateczną ocenę** opisywanej osoby; możesz rozpocząć formułą: *Podsumowując, mogę stwierdzić, że prof. Keating...*
- **ujawnij cel napisania opinii**, np. *W związku z powyższym występuję z wnioskiem o...*
- pamiętaj o zastosowaniu **akapitów**

- **na końcu umieść swój podpis** jako osoby wystawiającej opinię

Carpe diem

9. Na podstawie wyводу prof. Keatinga wyjaśnij znaczenie łacińskiego zwrotu *carpe diem*.
10. Zredaguj trzy rady dla kogoś, kto chciałby żyć według zasady *carpe diem*.
11. Podaj sens metafory zawartej w zdaniu: „Jest nam dane ujrzeć tylko kilka wiosen i kilka jesieni”. Przedstaw przykłady ilustrujące tę myśl.

Słowa, słowa, słowa...

12. Do słowa *uczyć* dopisz wszystkie znane ci wyrazy pokrewne. Podkreśl formanty, za pomocą których zostały utworzone dopisane wyrazy. Przedstaw schemat całej rodziny wyrazów.
13. Przypomnij sobie pojęcia poznane na lekcjach różnych przedmiotów, które składają się z dwóch wyrazów, np. takie jak *zmartwychwstanie*, *starodruk*, *soda kaustyczna*. Zapisz te słowa i zaobserwuj, w jaki sposób zostały ze sobą połączone.



Honoré Daumier¹⁶ *Rada dla młodego malarza*, ok. 1860 r.